Nᵉʳ 119. ROK 1839. PONIEDZIAŁEK 27 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Wilhelma Xiąż.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Iaromił.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
25	6	27" 2"', 178	+ 8°, 0	3"', 75	Północny słaby	Pochmurno	Deszcz
	2	2, 310	+ 9, 0	4, 07	Zachodni słaby	,,	
	10	3, 294	+ 7, 6	3, 40	Pn. Zachodni słaby	,,	Deszcz
26	6	3, 373	+ 5, 4	3, 09	ZPn Zachodni średni	Pochmurno	Deszcz
	2	3, 629	+ 7, 7	3, 10	Pn Zachodni średni	,,	
	10	3, 699	+ 7, 0	3, 36	Zachodni słaby	,,	Deszcz

Wiadomości krajowe.

— KRAKOW. —

Wystawa dwukrotna dzień po dzień pięknéj opery *Zamek Ursino* z największym upodobaniem przyjęta została od Publiczności, pomimo ciągłej słoty przez te dwa dni, dość licznie zgromadzonéj. — Po jutrze to jest we środę, dana będzie poraz pierwszy nowa ulubiona na wszystkich teatrach zagranicznych opera z francuzkiego w 3 aktach, pod nazwą: Pocztylion z Longjumeau.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 11 *Maja*. —

Biura izby deputowanych mianowały dziś kommissyę która ma się zająć ułożeniem adressu. Wybór padł na margrabiego Dalmacyi, pana Berger, Caimon, Lanyer, Dufaure, Thiers, Cunin Gridaine, Duchâtel, i Ganneron. To okazuje się widocznie podział izby na dwie równe części. Pan Calmon jest mężem wszystkich stronnictw, który w tak wysokim stopniu posiada szacunek swoich kolegów że w każdéj prawie okoliczności jednogłośnie w swojem biurze bywa wybierany. Imie jego zatém nie ma żadnéj ważności politycznéj. Z ośmiu pozostałych członków kommissyi, czteréj należą do dawnéj większości, to jest: margrabia Dalmacyi, panowie Lanyer, Cunin Gridaine i Duchâtel, a czteréj inni to jest: pp. Berger, Dufaure, Thiers i Ganneron, do lewego środka. Prawdopodobnem jest że pan Thiers mianowany zostanie sprawozdawcą kommissyi, i że tym sposobem po drugi raz mieć będzie sposobność skreślenia rysów nowo mającego się ustanowić systemu politycznego. Dziś słychać znowu, że panu Teste udało się pojednać marszałka Soult z panem Thiers, i że znowu jest nadzieja ułożenia gabinetu pod przewodnictwem marszałka.

Xiąże Bassano jest bardzo słaby, dziś lekarze nie pozostawiają żadnéj nadziei.

— *Dnia* 13 *Maja*. —

Posiedzenie izby parów. Na dzisiejszém posiedzeniu weszli panowie Soult, Duperré, Teste, Passy, Dufaure, Cunin Gridaine, Duchâtel i Villemain i zajęli miejsce na ławie

ministeryalnéj; następnie marszałek objawił izbie utworzenie gabinetu, a izba rozwiązała posiedzenie w celu udania się do Tuilleries.

Posiedzenie izby deputowanych. Marszałek Soult wystąpił na mównicę i rzekł: »M. Panowie. Gabinet jest ułożony. Król powierzył mi prezesostwo rady, ale ten dowod tak znakomitego zaufania, winien jestem bezwątpienia po największej części téj okoliczności, że mogłem przedstawić królowi do składu gabinetu imiona, które odpowiadają życzeniom izby i narodu. Cieszę się, że takich kolegów zebrałem, i że z niemi dzielę odpowiedzialność względem izby i tronu. Liczę na to M. Panowie, że będziecie wspierali gabinet, którego utworzenie spowodowały okoliczności, wyraźnie mówiące o jego wylaniu dla tronu i króla! (kilka głosów: »Ale przeciw narodowi!») Mnie król wybrał do utworzenia gabinetu. Ministrowie zgodni są względem zasad, które kierować mają ich postępkami. Te zasady przyjęte przez tron, będą sznurem kierowniczym gabinetu. Marszałek zakończył temi słowy: Poświęcając siły moje usłudze J. K. Mć. w nowym dla mnie wydziale, który tak ważnym jest dla honoru narodu, nie potrzebuję powiadać, że Francya przy roztrząsaniu tak drogich dla niéj interesów, znajdzie we mnie zawsze uczucia dawnego żołnierza z czasów cesarstwa, który wie, że Francya kocha pokój, ale pokój szlachetny i chlubny.» Następnie izba postanowiła przystąpić jutro do wyboru prezesa i wice-prezesa (w miejsce panów Passy, i Teste) i zarazem rozwiązała posiedzenie, aby się udać do Tuilleries.

— *Londyn* 10 *Maja.* —

»W ciągu dnia wczorajszego biegały najrozmaitsze wieści względem czynionych przez Jéj K. Mć kroków w celu ułożenia nowego gabinetu; mówiono nawet, że królowa wzywała hrabiego Grey i hrabiego Spencer. To jednakże okazało się zupełnie bezzasadnem; i dowiedziano się następnie z pewnością; że tylko xiąże Wellington był wezwany do pałacu Buckingham, i bawił tam przez więcéj niż godzinę. Następnie miał rozmowę z sir Robertem Peel, i słychać było, że xiąże przyjął zlecenie utworzenia gabinetu, do którego jednak nie będzie należał, zostawiając kierunek jego sir Robertowi Peel. Ten ostatni miał także tegoż dnia posłuchanie u królowéj. Lordowie Melbourne Minto, Duncannon i inni członkowie dotychczasowego gabinetu byli także w pałacu królowéj, ale tylko z przedłożeniem rozmaitych raportów tyczących się ich wydziałów. Dzienniki wigowskie wyrażają nadzieję, że ministerstwo torysowskie nie będzie mogło przyjść do skutku.

Tego samego dnia, kiedy gabinet lorda Melbourne podał swoje dymissye, O'Connell napisał nader burzliwy list do ludu Irlandzkiego, w którym z wielkim żalem donosi o upadku «jedynéj władzy jaka od 700 lat postępowała liberalnie względem Irlandyi» i zarazem oświadcza nadzieję utworzenia nowego wigowskiego gabinetu.

Wczoraj J. C. W. W. Xiąże następca tronu rossyjskiego i xiąże Wilhelm Henryk holenderski, zaproszeni byli na obiad do xięcia Cambridge, xiąże, którego pobyt tutaj dłuższym będzie niż z razu mniemano, nieodstępnie towarzyszy W. xięciu. W środę xiążęta zwiedzili opactwo Westministerskie, a wieczorem byli na uczcie u lorda Palmerston, poczem udali się na bal dawany w pałacu poselstwa rossyjskiego przez hrabinę Pozzo di Borgo. Wczoraj z rana JJ. Wysokoście zwiedzały galeryę narodową, więzienia w Newgate, i szpital dzieciątka Jezus. Uczty po ucztach przygotowują się dla W. xięcia, i J. C. Wysokość obfitemi darami pieniężnemi okazuje zadowolenie swoje z tak uprzejmego przyjęcia. Pomiędzy innemi przy zwiedzaniu więzienia Bridewell, kazał wielki xiąże uwolnić znaczną liczbę osób, siedzących za małe długi, a Inwalidom w Chelsea dał w podarunku 100 funt. szter.

Podług raportów z Vera Cruz zawartych w New Orleans Bulletin, z dnia 10 kwietnia admirał Baudin odprawił w tém mieście w dniu 27 marca uroczyste nabożeństwo żałobne, za poległych Francuzów. Władze mexykańskie były obecnemi temu obrzędowi. Podczas układów o pokój, admirał miał się obchodzić, z rządem mexykańskim z największym szacunkiem i unikał najstaranniéj wszystkiego, coby upokorzeniu jakiemu mogło być podobnem. W dniu 28 z pokładu fregaty «Nereida» wydał on rozkaz dzienny, w którym ogłosił ratyfikacyę traktatu z dnia 9 t. m. Przedstawiono rządowi mexykańskiemu, mówi admirał w tym rozkazie, nader umiarkowane warunki, jednakże cel wyprawy został dopięty. Mexyk zapłaci 3 miliony franków wynagrodzenia szkód poddanym francuzkim, którzy pretensye swoje przed

rozpoczęciem wojny przedstawili. Zażądano także rękojmi przyszłego bezpieczeństwa dla Francuzów mieszkających w państwie mexyk. i dla ich własności. Wynagrodzenia dla tych, którzy ponieśli straty skutkiem rozkazu wygnania Francuzów z Mexyku oznaczone będą przez sędziów spornych, a handel francuzki w Mexyku postawiony będzie na téj stopie co handel innych narodów najbardziéj sprzyjaźnionych z Mexykiem. W skutku traktatu twierdza San Juan d'Ulloa zwróconą będzie mexykowi w początku miesiąca kwietnia, a eskadra wróci do Francyi z wyjątkiem kilku okrętów, które pozostaną w pobliskości. W końcu admirał dziękuje osadzie eskadry za usługi oddane krajowi, równie jak za umiarkowane postępowanie i karność. W Veracruz wszystko wróciło do dawnego porządku, a zaufanie ku admirałowi Baudin było tak wielkie, że mieszkańcy w czasie układów nie wachali się oddać pod jego opiekę. Raporta z głębi kraju donoszą że Santana otrzymał od kupców mexykańskich 200,000 dolarów za podpisanie traktatu.

— Dnia 11 Maja. —

Jéj K. Mć dawała wczoraj w pałacu Buckinham pierwszy bal dworski téj wiosny. O godzinie w pół do jedenastéj przybył W. xiąże następca tronu rossyjskiego wraz z xięciem Wilhelmem Henrykiem hollenderskim, w towarzystwię wice-hrabiego Torrington i harbiego Orlów. Najznakomitsze osoby wysokiego tonu Anglii, znajdowały się w pałacu, między niemi stary hrabia Grey, xiążę Richmond, hrabia Durham, xiąże Wellington, i lord Melbourne. Królowa okazała się w towarzystwie margrabiny Normanby, lady Clive, miss Lister i miss Anson i rozpoczęła bal z W. xięciem następcą tronu, a xiąże Wilhem holenderski, tańczył z xiężniczką Augustą Cambridge. Do drugiego kadryla wezwała J. K. Mć xięcia Wilhelma. O godzinie pierwszéj udało się towarzystwo do stołu, na którym główną ozdobę tworzyła tarcza Achillesa dłoni rzeźbiarza Flaxman.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 26 do dnia 27 Maja.

Złowodzki Józef ob., Jordan Jan ob., Wojciechowski Roman ob., Niemczykiewicz Maciej ob., Strotyński Kazimierz, do Polski; — Wirenbach Karol, z Rossyi.

Wyjechali z Krakowa.

Kalisiewicz, Rollinat Felix, Tarnowski Jan hr., do Galicyi; — Mikorski Józef ob., do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Pisarz Trybunału I. Instancyi.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Wojciecha Lubowieckiego obywatela M. Krakowa w imieniu własném działającego, niemniéj jako opiekuna małoletnich dzieci Wilhelma, Xawery, i Zenobii Jerzowskich po Karolu Jerzowskim i Józefie z Lubowieckich Jerzowskiéj 2 voto Brudziszowéj pozostałych w Królestwie Polskim zamieszkałego; tudzież Adama Brudzisza obywatela Królestwa Polskiego i lekarza w mieście Skierniewicach, jako ojca i opiekona małoletniego Adama Józefa dwojga imion Brudzisza po zmarłéj Józefie z Lubowieckich, 1 voto Jerzowskiéj, 2 Brudziszowéj pozostałego; w Krakowie przy ulicy Szewskiéj pod L. 332 obrane zamieszkanie mających wystawionym zostanie w drodze pertraktacyi spadkowéj po ś. p. Stanisławie i Maryannie Lubowieckich małżonkach dom na sprzedaż publiczną pod L. 4 na Kleparzu przy Krakowie w gminie VII. stojący; frontem do przedmieścia Kleparz obrócony na zachód, z prawéj strony od południa jako narożny występuje w ulicę Lubicz, z lewéj zaś strony od północy graniczy z kamienicą L. 5 oznaczoną na teraz P. Jana Huberta własną od wschodu zaś spichlerz drewniany i stajnia drewniana do téjże kamienicy należące występują w ulicę Zacisze zwaną, a to na skutek wyroku prawomocnego Trybunału I. Instancyi dnia 16 listopada 1838 r. pomiędzy Wojciechem Lubowieckim, Adamem Brudziszem a wspólsukcessorami po Stanisławie i Maryannie Lubowieckich małżonkach pozostałymi zapadłego, dającego miejsce działowi majątku między spadkobierców po Stanisławie i Maryannie Lubowieckich małżonkach pozostałego, i w tym porządku sprzedaży realności pod L. 4 w gminie VII. M. Krakowa położonéj dopuszczającego.

Warunki licytacyi rzeczonéj, realności wyrokiem Trybunału w dniu 16 listopada b. r 1838 zatwierdzone są następujące:

1) Mający chęć licytowania kamienicę zajezdną pod L. 4 na Kleparzu przy Krakowie w gminie VII. stojącą, urzędownie na

summę czterdzieści ośm tysięcy pięćset ośmdziesiąt złp. oszacowaną, a po bezskutecznie trzech terminów licytacyi upłynionych w skutek uchwały rady familijnéj w sądzie pokoju Okr. I. M. Krakowa w d. 27 kwietnia i drugiéj z d. 1 maja b. r. zapadłéj a przez Trybunał I. Instancyi w dniu 14 maja t. r. do Nru 3,955 zatwierdzonéj do summy złp. 32,386 gr. 10 zniżonéj złoży na vadium złp. 3,238 gr. 18 które utraci w razie niedotrzymania dalszych warunków licytacyi i nowa licytacya rozpisaną zostanie na stratę, a nigdy na zysk niedotrzymującego warunków.

2) Od złożenia *vadium* są wolni wszyscy sukcessorowie pełnoletni, gdy się oświadczą z chęcią licytowania pod rygorem w poprzednim warunku pierwszym zakreślonym, a na niedotrzymującego dalszych warunków przepisanym niedobór wynikły z powtórnéj licytacyi ze schedy licytującego byłby strąconym przy dziale.

3) W dni 14 pod prekluzyą od daty zalicytowania nabywcu bezwzględnie czy obcy czy który z sukcessorów złoży w depozyt sądowy summę 6000 złp. nie włączając w tę *vadium* złożonego, również złoży 5tą część wylicytowanego szacunku na rachunek schedy z funduszu tego dla Maryanny Meizer, dla Jadwigi Lubowieckiéj, dla Macieja Lubowieckiego którzy złożenie to na rzecz swą przyjmą bez procentu.

4) Po licytacyi w dni 12 nabywca wypłaci podatki z roku ostatniego, a dalsze zaległe gdyby się jakie okazały, jedynie w skutek działu, niemniéj wypłaci wszystkie koszta na całą sprzedaż i postępowanie wyłożone z ogólnéj massy wraz z nagrodą adwokatowi sprzedaż popierającemu za jego kwitem które sąd oznaczy po licytacyi.

5) Widerkauffy i summy instytutowe jakieby się pokazały i mogły być utrzymane pozostaną przy nieruchomości z obowiązkiem opłacania od nich procentu po 5/100 poczynając od dnia nabycia które jak i wszelkie inne wypłaty z summy najwyższéj wylicytowanéj potrącone zostaną.

6) Przychody z kamienicy będą należeć do nowonabywcy dopiero od doręczenia dekretu dziedzictwa.

7) Dekret dziedzictwa wydanym będzie nowonabywcy dopiero w ówczas, gdy dopełni warunku 3 i 4 to jest gdy złoży w depozyt sądowy oprócz *vadium* summę 6000 złp. i jednę piątą część szacunku podatki i koszta zapłaci.

8) Resztujący szacunek nowonabywca wypłaci na skutek prawomocnego działu z procentem 5/100 od daty doręczenia dekretu dziedzictwa względnie sched małoletnich sukcessorów rada familijna stanowić będzie za potwierdzeniem Trybunału czy te mają pozostać na realności sprzedanéj lub nie.

9) Kto z licytujących zaofiaruje summę szacunkową zniżoną stanowcze przysądzenie otrzyma.

10) Stósownie do przepisów prawa w terminie dni 8 po przysądzeniu nieruchomości za summę wylicytowaną każdemu wolno jest zaofiarować jeszcze więcéj $\frac{1}{4}$ część nad wylicytowaną summę i tę w depozyt sądowy złożyć jest obowiązany.

Do licytowania téj ustanawia się termin na dzień 25 czerwca 1839 r.

Sprzedaż pomienionéj realności popiera Stanisław Boguński adwokat w Krakowie przy ulicy Szewskiéj pod L. 332 zamieszkały, licytacya odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału I. Instancyi w gmachu Władz sądowych pod L. 106 przy ulicy Grodzkiéj posiedzenia swe odbywającego o godzinie 10 rannéj.

Wzywają się więc wszyscy chęć kupna mający, ażeby w powyższym terminie zaopatrzeni w stósowne *vadium* stawić się nieomieszkali,

Kraków d. 23 maja 1839 roku.

Janicki.

Doniesienia prywatne.

PISARZE BANKU POBOŻNEGO W KRAKOWIE.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadamiają, iż od fantu łyżek stołowych sztuk 6, łyżek do kawy sztuk 6 i cążki 1 do cukru, proby 12 łutów 52¼ ważące, dnia 29 września 1837 roku do Nru 60 pod lit. B.. w Banku Pobożnym zastawionego według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupienie jego osoby; kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć, — przeto wzywają wszystkich interes w tym mających, aby o wykupienie tego fantu najdaléj do dnia 6 listopada roku bieżącego zgłosili się, gdyż wrazie przeciwnym fant rzeczony, osobie zgłaszającéj się, po tym przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie.

Kraków d. 27 maja 1839 r.

X. Seraph. *Piątkowski* P. B. P.

(1r.) *Stachowicz* J. K. P.